



100-lecie urodzin
św. Jana Pawła II

Przybywam jako brat w wierze!

Oficjalnie informacja o zaproszeniu papieża na Ukrainę, pojawiła się jeszcze w 1998. Na otwarciu katedry greckokatolickiej w Kijowie Jego Świątobliwość zaprosił ówczesny premier Ukrainy W. Pustowojtenko. W Watykanie niemal 3 lata rozważano datę i format tej wizyty. Ostatecznie zdecydowano, że dobrą okazją będą obchody 10-lecia niepodległości Ukrainy. Wprawdzie pozostawały wciąż wątpliwości czy Papieżowi uda się posiać ziarno pojednania i dialogu?

Dlaczego? Doskonale zdawano sobie sprawę, że Papież zawita do kraju rozdartego politycznie i religijnie. Zważnione społeczeństwo, wojujące ze sobą Kościoły.

Najzgorzalej przeciwko wizycie protestowała posłuszna Moskwie Ukraińska Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Moskiewskiego na czele z ówczesnym metropolitą kijowskim Wołodymyrem, traktując ją jako nowy etap ekspansji Watykanu na Ukrainę.

Ówczesny prezydent Ukrainy Leonid Kuczma nie krył,

Dziewiętnaście lat temu w ciągu pięciu dni, od 23 do 27 czerwca 2001 roku, oczy całego świata uważnie obserwowały nadzwyczajne wydarzenie - wizytę Papieża Jana Pawła II na Ukrainie. 94. podróż zagraniczna Papieża Polaka, która objęła dwa miasta: Kijów i Lwów przebiegała pod hasłem: „Chrystus drogą, prawdą i życiem”.

Było to piąte państwo byłego Związku Radzieckiego i największy kraj prawosławny, po Rumunii, Gruzji i Grecji, który odwiedził On w czasie swojego pontyfikatu. Pokrótkę spróbuję przedstawić chronologiczny ogląd zdarzeń zaistniałych w dni pobytu Ojca Świętego w Kijowie i przytoczyć Jego najdobitniejsze wypowiedzi.



Jan Paweł II wita wiernych przybyłych na podkijowski stadion „Czajka”

że wiąże z wizytą papieską niemałe nadzieje, rozumiejąc, iż pomoże ona podnieść jego autorytet nadszarpnięty m.in. przez afery polityczne i naderwany w kontekście zarzucanych mu powiązań z porwaniem i morderstwem dziennikarza Georgija Gongadze.

Przeważył fakt akceptacji wizyty ze strony Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Kijowskiego na czele z patriarchą Filaretem, Ukraińskiej Cerkwi Autokefalicznej z metropolitą Metodym, no i oczywiście Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, któremu przewodniczył kardynał Lubomyr Huzar.

Sam Ojciec Święty trzy dni przed zbliżającą się podróżą apostołską w czasie audiencji generalnej powiedział: „Wiązę wielkie nadzieje z podróżą na Ukrainę. Pragnę utwierdzić tam w wierze naszych braci i siostry ze wspólnoty katolickiej, a także, posłuszny słowom Chrystusa: aby wszyscy stanowili jedno - dać nowy impuls działalności ekumenicznej”.

Ciąg dalszy na str. 2 - 3

Rozmowa z Marią Krystyną Orłowicz prezesem Stowarzyszenia

STOWARZYSZENIE „KRESY” WE FRANCJI

- Pani rodzina pochodziła z Kresów...

...- ze Stanisławowa. Ojciec był tam dyrektorem poczty, a matka historykiem, absolwentką uniwersytetu lwowskiego. Rodziców wygnali Sowieci z ich domu i miasta. Dali im jedną noc na pozbiieranie się i spakowanie. Wieźli ich potem w otwartym wagonie przez 3 tygodnie do Przemyśla. To była późna jesień. Codziennie rano budzili się pod pierzyną śniegu. Zabrali ze sobą kozę, która żywiła ich i moich braci w czasie tej podróży. Starszy miał wówczas 4 lata, młodszy 1,5 roku. Skierowani zostali na ziemie zachodnie nazywane wówczas odzyskanymi. Zamieszkali w Nysie koło Opola, gdzie przyszedł na świat.

Byłam wychowywana w duchu wielkiego patriotyzmu. Mama była nauczycielką historii. Miała duże trudności, bo trudno jej było uczyć źle. Ojciec, podobnie jak matka, podjął pracę w swoim zawodzie. Był najpierw głównym inspektorem, a następnie dyrektorem poczty, z której go wyrzucili po moim wyjeździe na stypendium do Paryża. Imał się wtedy wszystkiego, bo zależało mu na utrzymaniu rodziny. Tata zmarł w roku 2003. Ostatnie 6 lat spędził u mnie, w Paryżu, był z najbliższą rodziną, bardzo zadowolony.

Ciąg dalszy na str. 4



Członkowie Stowarzyszenia podczas wyjazdu na Ukrainę (Lwów, budynek dawnego Teatru Polskiego)

100-lecie urodzin
św. Jana Pawła II

Ciąg dalszy ze str. 1

Wizycie towarzyszyło ogromne zainteresowanie mediów. Do Kijowa przyjechało 1700 dziennikarzy z całego świata. Zespół redakcyjny „Dziennika Kijowskiego” miał zaszczyt bezpośrednio uczestniczyć w tym wydarzeniu. Redaktor Eugeniusz Gołybard, będąc w składzie ukraińskiej ekipy dziennikarskiej, skierowanej do Stolicy Apostolskiej, uczestniczył w przygotowaniach odpowiedniego podłoża informacyjnego przed wizytą Papieża na Ukrainę. Drugi Eugeniusz śp. red. Tuzow-Lubański i red. Borys Dragin relacjonowali przebieg wizyty, w tym i na łamach specjalnego numeru naszego pisma. Niżej podpisany pracował w sztabie organizacyjnym wizyty. Red. Dorota Jaworska poświęciła temu wydarzeniu cały 32 numer naszego kwartalnika „Krynica”.

I oto w sobotę 23 czerwca kwadrans po południu samolot z Ojcem Świętym na pokładzie wylądował na lotnisku Boryspol, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych i kościelnych oraz mieszkańcy stolicy Ukrainy i całego kraju.

Na samym początku stało się zadość tradycji - Ojciec Święty z szacunkiem ucałował, ukraińską ziemię i chleb, podane mu na tacy przez ukraińskie dzieci, ubrane w ludowe stroje, a zatem u boku prezydenta Kuczmy odebrał defiladę kompanii honorowej.

Papieża przywitani też premier rządu Anatolij Kinach, kard. Lubomyr Huzar - arcybiskup większy Lwowa obrządku ukraińsko-bizantyjskiego, kard. Marian Jaworski - metropolita Lwowa obrządku łacińskiego, a także nuncjusz apostolski na Ukrainie abp Nikola Eterović.

W przemówieniu powitalnym prezydent Leonid Kuczma m. in. zaznaczył, że przed Papieżem otwiera się „nowa Ukraina”, która wyrzeka się wszelkiej ideologii ateistycznej i pragnie zbudować państwo, w którym będą przestrzegane prawa człowieka, gdzie panować będzie sprawiedliwość i prawda. „Dziś Ukraina wychodzi z politycznej izolacji i szuka swego miejsca we wspólnotie międzynarodowej” - uwydatnił.

Jan Paweł II - przemawiając w języku ukraińskim (nb. z zaskoczeniem oceniono powszechnie, że władza nim niezgorzej niż Kuczma) podkreślił m.in.: „Przybywam jako brat w wierze, aby spotkać się z licznymi chrześcijanami, którzy pośród najdotkliwszych prze-

śladowań wytrwali wiernie przy Chrystusie.[...] Najżywszym życzeniem, które wypływa z naszego serca jest to, ażeby dawne błędy nie powtórzyły się w przyszłości. Pamięć przeszłości nie powinna być dzisiaj przeszkodą do wzajemnego poznania, które by sprzyjało braterstwu i współpracy”.

Z lotniska Jan Paweł II udał się do Nuncjatury Apostolskiej w Kijowie, która na czas wizyty stała się papieską rezydencją.

Na ulicach Kijowa przy trasie z lotniska było pusto, gdyż do końca nie było wiadomo, którędy Papież pojedzie. Bezpieczeństwa Papieża i pielgrzymów w te dni strzegło ponad 4000 funkcjonariuszy milicji ukraińskiej.

W samochodzie panoramicznym, „papamobile” towarzyszyli mu kardynałowie Lubomyr Huzar i Marian Jaworski - zwierzchnicy Kościołów greckokatolickiego i rzymskokatolickiego na Ukrainie.

Tuż po wjeździe do prawobrzeżnej części miasta Papież wstąpił do greckokatolickiego kościoła św. Mikołaja zbudowanego nad tzw. Mogiłą Askolda i nieco później zażył sobie niespodziewanie (dla szefa protokołu Georgija Czerniawskiego była to pierwsza i jak się okazało nie jedyna niełatwa do uwzględnienia niespodzianka) odwiedzić Grób Nieznanego Żołnierza w Parku Chwały. Ojciec Święty przez dłuższą chwilę modlił się u stóp Obelisku Wiecznej Chwały. (Spowodowało to, że wszystkie spotkania popołudniowe przesunęły się o ponad 40 min).

Po kurtuazyjnej prywatnej rozmowie z Prezydentem L. Kuczma w Pałacu Mariańskim rozpoczęło się spotkanie z przedstawicielami świata polityki, kultury, nauki i przemysłu (w którym nb. przedstawiciele ukraińskiej opozycji nie uczestniczyli).



Na spotkaniu głos zabrał Jan Paweł II, który podkreślił, że tylko na wartościach Ewangelii, stanowiących część ukraińskiej tożsamości narodowej, można zbudować nowe społeczeństwo, otwarte i solidarne, po spustoszeniu, jakiego dokonał totalitaryzm.

„Starsi ludzie z waszego narodu z tęsknotą wspominają czas, kiedy Ukraina była niezależna. Po tym, raczej krótkim, okresie nastąpiły straszliwe lata dyktatury sowieckiej i bardzo ciężki głód na początku lat 30., kiedy wasz kraj, „spichlerz Europy”, nie potrafił wyżywić własnych dzieci, których umarły miliony.[...] Ludzie polityki! - zaapelował - nie zapomnijcie tej poważnej lekcji historii! Waszym zadaniem jest służyć ludziom i zapewnić im pokój i równe prawa. Nie ulegnijcie pokusie wykorzystania władzy dla osobistych bądź grupowych interesów”.

W dniu następnym, a była to niedziela, 24 czerwca, na kompleksie sportowo-lotniczym „Czajka” oddalonym 14 km od centrum stolicy Ojca świętego witało 150 tys. wiernych z Ukrainy, Polski, Białorusi, Rosji, Litwy, Węgier, Mołdawii, Gruzji. Kiedy specjalna winda wywiozła Papieża na poziom ołtarza przypominającego pięcioletnią historię chrześcijaństwa na terytoriach obecnej Ukrainy i całego regionu”.

rozległy się okrzyki „Witamy Cię!”. Tarcza słońca powoli wnosila się na horyzoncie, kiedy to raptem ukazała się ogromna tęcza. Trwała, co najmniej, pół godziny. Potem niebo zaciągnęły stalowego koloru, dramatycznie spiętrzone chmury.

Jana Pawła II witali kardynałowie: Angelo Sodano, Lubomyr Huzar, Marian Jaworski, Walter Kasper, Roberto Tucci, Józef Glemp, Franciszek Macharski, Joachim Meisner, liczni biskupi oraz ok. 650 księży. Słowo powitalne wygłosił ordynariusz diecezji zytomiersko-kijowskiej bp Jan Purwiński.

W homilii „Kołyaska wiary chrześcijańskiej” wygłoszonej po ukraińsku i po polsku podczas Mszy św. w obrządku wschodnim Jan Paweł II porównał Ukrainę, a w szczególności Kijów, skąd wzięła początek ewangelizacja Rusi, do postaci św. Jana Chrzyciela.

„Tutaj, w tym mieście, dokonał się chrzest Rusi. Od Kijowa zaczął się rozkwit życia chrześcijańskiego, które rozbudziła Ewangelia najpierw na ziemiach Starej Rusi, potem na terytoriach Europy Wschodniej, a wreszcie za Uralem, w przestworzach Azji. Wraz z Chrystem w Kijowie, rozpoczęła się tysiącletnia historia chrześcijaństwa na terytoriach obecnej Ukrainy i całego regionu”.

„Ut unum sint!” - apelował. „Zanoszę wraz z wami moją

modlitwę do Pana, ażeby wszyscy chrześcijanie na nowo stali się „jednym” zgodnie z pragnieniem Jezusa w Wieczerniku.

Osobne fragmenty homilii Papież skierował do młodych. „Wy, młodzi ludzie - apelował Ojciec Święty - bądźcie dzielni i wolni. Nie poddajcie się zwodniczym mirażom łatwego szczęścia. Idźcie za Chrystusem: On jest oczywiście wymagający, ale tylko On może wam pomóc w odnalezieniu pełnego sensu życia i spokoju serca”.

Dzięki bezpośredniej transmisji telewizji państwowej Msze obejrzała cała Ukraina.

Po zakończeniu mszy Papież zaprosił na obiad i w pół prywatne spotkanie w Apostolskiej Nuncjaturze z biskupami Kościołów Greckokatolickiego i Rzymskokatolickiego.

Nawołując do dialogu i całkowitej zgody powiedział: „Podczas komunistycznego prześladowania Kościoły greckokatolicki i rzymskokatolicki utrzymywały przykładowe stosunki, które stanowiły mocną przesłankę późniejszego rozkwitu kościelnego. Korzystając z tego doświadczenia, dzisiaj jeszcze bardziej należy współpracować, aby wypełnić wymagające zadania nowej ewangelizacji”.

W programie popołudniowym w kijowskiej filharmonii (miast planowanym wcześniej Soborze Sofijskim) Ojciec Święty spotkał się z przedstawicielami Wszzechukraińskiej Rady Kościołów i Organizacji Religijnych Ukrainy

Uczestniczyło w nim 16 delegacji, reprezentujących Kościół katolicki i część prawosławia, a także wspólnoty protestanckie, muzułmańskie i żydowskie.

Zwracając się do obecnych Jan Paweł II mówił o bogactwie „ziemi, która dzięki swej szczególnej pozycji i ukształtowaniu stanowi naturalny pomost, nie tylko między Wschodem i Zachodem, lecz także pomiędzy narodami, które spotykają się od wielu wieków”. Z wielką uwagą i zadowoleniem przyjęto głos Ojca Świętego o haniebnie zaplanowanej i przeprowadzonej eksterminacji Żydów i Tatarów Krymskich.

Po spotkaniu Jan Paweł II pojechał papamobilem z kard. Lubomyrem Huzarem i kard. Marianem Jaworskim do podkijowskiej miejscowości Bykownia, gdzie złożył biało-żółty wieniec pod krzyżem - jedynym wówczas pomnikiem upamiętniającym pomordowanych, i pobłogosławił to miejsce, kreśląc znak krzyża, a stojący za nim bp Stanisław Dziwisz zaintonował pieśń religijną „Salve Regina”. Papież był pierwszym



Modlitwa w kijowskim kościele pw. św. Mikołaja

gościem tak wysokiej rangi, który odwiedził bykowniańskie mogiły i Jego bytność tu przypomniano niejednokrotnie, gdy rozważano potrzebę należytego upamiętnienia tego przeokropnego miejsca masowej zagłady.

W trzecim dniu wizyty apostolskiej w poniedziałek 25 czerwca Jan Paweł II na tymże lotnisku „Czajka” odprawił Mszę św. w obrządku ukraińsko-bizantyjskim.

Głównym celebrazem liturgii wschodniej św. Jana Chryzostoma był kard. Lubomyr Huzar. Na miejscu oczekiwało Papieża ok. 70 tys. wiernych. Ojca Świętego przywitał greckokatolicki egzarcha Kijowa-Wyszogrodu bp Wasyl Medwit’.

Homilia „Ut unum sint - Aby wszyscy stanowili jedno!” wygłoszona w języku ukraińskim, poświęcona była jedności chrześcijan. „Niechaj chrześcijanie trzeciego tysiąclecia ukazują się światu z jednym sercem i jedną duszą. To gorące prag-

dry greckokatolickiej, która dziś wznosi się w lewobrzeżnej części stolicy.

W drodze z lotniska Czajka do Nuncjatury Ojciec Święty zawiązał do jednego z najstraszniejszych symboli Holokaustu - Babiego Jaru, miejsca kaźni, obywateli miasta, głównie żydowskiej narodowości. Przy pomniku pomordowanych Żydów powitali Papieża przedstawiciele, liczącej ok. 500 tys. osób ukraińskiej społeczności żydowskiej. Jan Paweł II spotkał się z przewodniczącym ukraińskich Żydów rabinem Jakowem Blichem i odmówił modlitwę za zmarłych.

Po południu, po pożegnaniu w budynku nuncjatury, Papież Jan Paweł II nieoficjalnie, w drodze na lotnisko, w towarzystwie biskupa Jana Purwińskiego i kardynała Lubomyra Huzara odwiedził kościół pod wezwaniem św. Mikołaja oraz kościół pw. św. Aleksandra.

Na przyjazd Ojca Świętego czekało ok. 700 osób - wier-

Ku pamięci



Prezes Związku Polaków Ukrainy Antoni Stefanowicz i ks. prob. Stanisław Inżyjewski z okazji 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II złożyli kwiaty przed tablicą upamiętniającą Jego pobyt w czerwcu 2001 roku w konkatedrze pw. św. Aleksandra w Kijowie.



Przed odlotem do Lwowa Ojciec święty zawiązał do kościoła św. Aleksandra

nienie powierzam Matce Jezusa, Niechaj prowadzi nas drogą pojednania i jedności, ażeby w każdej części ziemi chrześcijanie mogli wreszcie głosić razem Chrystusa i jego orędzie zbawienia mężczyznom i kobietom trzeciego tysiąclecia”.

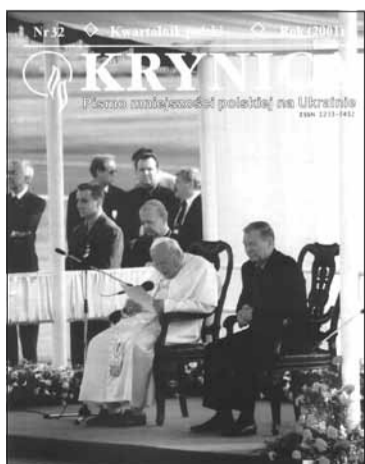
Na zakończenie Eucharystii Papież poświęcił kamienie węgielne przyszłych świątyń ukraińskich. Był wśród nich m.in. kamień węgielny nowej kate-

nych i zwykłych przechodniów, którzy chcieli zobaczyć Jana Pawła II. Wśród nich byli także pielgrzymi z Polski, m.in. chór z Lublina.

O szóstej po południu w napelnionym po brzegi kościele św. Aleksandra, została odprawiona Msza z udziałem różnych prefektów kongregacji watykańskich, kardynałów, biskupów i ponad setki księży. Przewodniczył Ksiądz Prymas Józef Glemp.

Papież modlił się przez chwilę przed tabernakulum, po czym spotkał się z grupą parafian oraz księży, seminarzystów i sióstr zakonnych pracujących w Kijowie. Wizyta w tej świątyni była, choć nieoficjalnym, to jednak jednym z najważniejszych punktów pobytu Ojca świętego w Kijowie, którym zakończył On pierwszą część wizyty na Ukrainie. Jeszcze w tym samym dniu witał Go Lwów.

Stanisław PANTELUK



Obchody 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II w Żytomierzu

Z okazji 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie 18 maja 2020 przygotował szereg uroczystości upamiętnienia papieża Polaka. Wśród nich zorganizowano okolicznościową akademię, V Konkurs Recytatorski im. Walentego Grabowskiego, wystawę „Jan Paweł II (KUL)”. Żytomierscy Polacy wzięli udział w modlitwie dziękczynnej za wstawiennictwem św. Jana Pawła II i wspólnie odśpiewali ulubioną pieśń papieża, „Barwę”.

Uroczystości upamiętniające 100-lecie urodzin św. Jana Pawła II miały niezwykle charakter w świetle szerzącej się w całym świecie pandemii koronawirusa. Z powodu zagrożenia epidemiologicznego większość jubileuszowych wydarzeń odbyła się w przestrzeni online. Przy pomniku św. Jana Pawła II przed żytomierską katedrą mogli się zebrać tylko nieliczni przedstawiciele społeczności polskiej. Modlitwę poprowadził ks. proboszcz katedry żytomierskiej św. Zofii Witalij Bezszykury i ks. Wojciech Witek – wikariusz katedralny.

Inf. własna



GRATULACJE



dla Pani

WANDY PAWŁOWEJ

Zasłużonej
dla Kultury Polskiej,
wiceprezes Kijowskiego
Narodowościowo-
Kulturalnego
Stowarzyszenia Polaków
«ZGODA»

Prosimy przyjąć z okazji
Pięknego Jubileuszu wyrazy
głębokiego szacunku, najser-
deczniejsze życzenia długich
lat życia w zdrowiu i szczęściu.

Dziękujemy za wieloletnią
pracę na stanowisku sekre-
tarka Związku Polaków
Ukrainy, za krzewienie pol-
skiej kultury, języka i histo-
rii, za pieczołowitą opiekę
pochówków Polaków na
cmentarzu Bajkowa.

WSZYSTKIEGO,
CO NAJMILSZE W ŻYCIU!

Zarząd Główny
Związku Polaków
Ukrainy,
Redakcja „DK”



Z okazji Jubileuszu
najserdeczniejsze gratulacje
składamy

**Swietłanie
BUŁANOWEJ**

wiceprezes Polskiej
Młodzieżowej Asocjacji
„Młodzi i Kreatywni”

Wszystkiego co najlepsze,
co dobre i miłe,
co budzi uśmiech
na twarzy,
co kryje się w małym
słowie - szczęście
i ponadto tradycyjnych
stu lat życzą

Zarząd Główny
Związku Polaków
Ukrainy,
Redakcja „DK”

STOWARZYSZENIE „KRESY” WE FRANCJI

Rozmowa z Marią Krystyną Orłowicz prezesem Stowarzyszenia



Ciąg dalszy ze str. 1

- Kiedy zamieszkała Pani we Francji?

- Jeszcze przed wyjazdem do Algierii robiłam we Francji wymianę pedagogiczną. Pracowałam wówczas we wrocławskim liceum nr 8. Była to wymiana pomiędzy naszym wrocławskim liceum - a Liceum Fénélon w Paryżu. Wyjeżdżały spore, jak na tamte czasy, grupy młodzieży. Wymiana trwała 2 tygodnie.

W międzyczasie starałam się o stypendium językowe. Mimo wielu trudności, udało mi się je wreszcie zdobyć. Dostałam 11 miesięczne stypendium na paryskiej Sorbonie. Studiowałam tam metodologię nauczania języków obcych.

Na stałe do Francji przyjechałam dopiero po Algierii. Tam też poznałam swego męża, który był Polakiem, pracującym dla Amerykanów mieszkającym na stałe we Francji. Decyzja zamieszkania we Francji nie przyszła mi łatwo. Co innego bowiem bywać, raz na jakiś czas, a co innego tam zamieszkać.

- Kiedy zaczęła się Pani aktywność polonijną?

- Po przyjeździe do Francji założyłam rodzinę. Urodziły nam się tu dwie córki. Obie mówią pięknie po polsku. Obie ukończyły główną szkołę polską w Paryżu, jako drugą równoległą do francuskiej. Tu się też wychowały. Uważam, że dobrze spełniłam swój obowiązek przekazania polskiej kultury, języka oraz świadomości narodowej swoim dzieciom.

Nasze Stowarzyszenie „Nazareth Famille” prowadziło prywatną szkołę, która powstała ze wspólnej inspiracji z zaprzyjaźnionymi siostrami Nazaretankami. To były lata dziewięćdziesiąte XX wieku, kiedy Polacy napływali do Francji. I których trzeba było trochę podkształcić językowo,

aby przyspieszyć integrację. Szkoła ta istniała przez okres 23 lat. Szkoła była dla nas natchnieniem do wielu innych działań dla naszych rodaków na Wschodzie - m.in. do Stanisławowa.

Od początku też naszej działalności, pragnęliśmy podtrzymywać więzi szczególnie z Rodakami na Białorusi, Litwie, Czechach i w Rosji. Tam właśnie kierowaliśmy, wypracowane przez lata, duże pieniądze. Na moje niestety nieszczęście nie umiałam ich wysłać na Ukrainę. Nasze dary szły więc na Białoruś i Litwę. Wspieraliśmy w ten sposób polskie ośrodki oświatowe. Zajmujemy się, od samego początku, podtrzymywaniem i promocją dziedzictwa kulturowego i historycznego Kresów polskich, rozwijaniem kontaktów z Polakami i organizacjami polonijnymi kulturalnymi i charytatywnymi, działającymi na dawnych ziemiach Królestwa Polskiego i wreszcie organizacja wystaw, kolokwium, seminariów i spotkań dotyczących historii i kultury Kresów.

Prowadzimy też współpracę i wymianę międzynarodową w ramach rozwoju kultury kre-

nia Stowarzyszenia „Kresy we Francji”. Ludzie chcieli się spotykać i dzielić swoimi zaszczościami rodzinnymi.

- „Kresy” we Francji?

- Dla mnie było to wielkie wyzwanie. Zastanawiałam się, co ja będę robić w Paryżu z Kresami? Na szczęście okazało się, iż te Kresy mają w sobie taką moc, że nawet w Paryżu są najlepsze.

Jesteśmy bardzo dobrą organizacją, choć liczebnie niewielką. Należy do nas ponad 40 osób - w tym częściowo z Polski. W takiej grupie zawsze lepiej się pracuje. Członkowie wiedzą dobrze czego chcą i jakie cele stawiają przed sobą.

Założyliśmy też własną stronę internetową. Pracujemy teraz nad kolejną drugą stroną. Pierwsza kończy się na roku 2019.

- Spotkań i wystaw poświęconych Kresom organizujecie państwo niemało? Proszę o kilka przykładów z ostatnich lat...

- Pragnę podkreślić, że staramy się organizować wydarzenia naukowe i artystyczne otwarte dla środowiska polonijnego, jak i dla Francuzów zainteresowanych naszą kul-



Flagi: polska i francuska (zdjęcia ze zbioru M.K.Orłowicz)

Teatru Ludowego we Lwowie Zbigniewem Chrzanowskim. Była to konferencja multimedialna. I drugą wystawę związaną z obchodami 100-lecia odzyskania Niepodległości Polski, również z wykładem multimedialnym „Wojna polsko-rosyjska 1919-1920” przygotowana przez płk Tadeusza Krząstka w Stacji Naukowej PAN w Paryżu. Ta 20 planszowa i dwujęzyczna wystawa, dokumentowała wydarzenia i postacie z nimi związane, adresowana była do Polonii, Polaków francuskojęzycznych oraz Francuzów interesujących się Polską.

Pierwsza wystawa odbyła się w 2018 roku, również w Stacji PAN-u w Paryżu zatytułowana „Twórcy Niepodległości Polski”.

marszałkowi J. Piłsudskiemu (2018) i Niepodległości (2019) - z okazji 100 lecia naszej państwowości. Jej projekt jest już gotowy.

Ale wobec obecnej sytuacji przeniesienia funduszy z Senatu do gabinetu premiera i koronawirusa musimy czekać. Chcielibyśmy, zaraz po wystawie, wydać album zawierający najważniejsze wątki zawarte w tych wystawach.

Oczekujemy również na decyzje ewentualnego wsparcia drugiego naszego wyjazdu na Ukrainę - na ziemię żytomierską - do Krzemieńca, Łucka, Równego...

Na 3-go kwietnia b.r. mieliśmy zaplanowaną - wspólnie z Instytutem Polonika w Warszawie oraz naszym wieloletnim przyjacielem dr. Janem Skłodowskim (autorem tego wspaniałego albumu) dwujęzyczną konferencją naukową pn. „Zapomniane uczelnie Rzeczypospolitej”. W części zaś artystycznej miał wystąpić Chór Górników Polskich z Douai z północy Francji. To wydarzenie uzyskało wsparcie ambasadora RP.

Staramy się zawsze podkreślać naszą więź i współpracę z Polonią Północy, która trwa już 12 lat. To ważne, aby Polonia się jednoczyła. Niestety nie jest to rozumiane ogólnie i Polonia francuska jest ogromnie rozproszona. Szkoda!

Będziemy też opracowywać folder prezentujący zakres i sens działalności naszego Stowarzyszenia. Projektów mamy dużo. Jednym z nich np.: jest wyjazd na Białoruś z końcem sierpnia br. organizowanym przez warszawski oddział Wspólnoty Polskiej, z którym współpracujemy od lat.

Niestety w chwili obecnej są to jedynie plany. Zobaczymy jak nasze losy potoczą się dalej. Życzymy sobie i wszystkim, abyśmy jak najprędzej powrócili do normalnej komunikacji międzyludzkiej, do naszych spotkań i realizacji planów.

Zapraszamy na naszą stronę internetową: www.wix.kresyenfrance.com/kresy.

- A ja dziękuję za rozmowę.

Leszek WĄTRÓBSKI



Wystawa 100-lecia odzyskania Niepodległości Polski w Paryżu (2017). Stoją: prezes Maria Krystyna Orłowicz oraz płk Tadeusz Krząstka

sowej, organizujemy wycieczki w miejscach znanych z historii.

- A kiedy udało się Pani, po raz pierwszy, pojechać na Ukrainę - do ukochanego Stanisławowa?

- Pojechałam tam dopiero w roku 1999 - przez Lwów, a potem dalej, aby zobaczyć dom rodzinny. Drugi raz odwiedziłam Ukrainę własnym samochodem w roku 2006.

- Co było potem?

- Potem Stowarzyszenie nasze „Nazareth Famille” zorganizowało w Paryżu 3 wystawy fotograficzne poświęcone Kresom. Po ostatniej z nich wpadliśmy na pomysł założe-

nią i historią. Warte wspomnienia są wydarzenia przez organizowane i prezentowane nasze Stowarzyszenie w salach Ambasady RP czy Polskiej Akademii Nauk w Paryżu.

I tak w roku 2015 odbyły się 3 piękne koncerty artystów z Żytomierza, a w roku 2018 projekcje filmu „Złączyć się z narodem” opracowanym przez polskich filmowców, a mówiącym o deportacji Polaków do Kazachstanu. Na obie te imprezy brakowało miejsc dla chętnych. W ubiegłym 2019 roku zorganizowaliśmy 2 duże spotkania. Pierwsze - w Centrum Dialogu z dyrektorem Polskiego

Wystawy te są następnie chętnie prezentowane w innych ośrodkach polonijnych również na północy Francji.

W ubiegłym 2019 roku zorganizowaliśmy również wspólną pielgrzymkę narodową na Litwę szlakiem historyczno-religijnym oraz we wrześniu na Ukrainę. O większości naszych wydarzeniach często opowiadałam w Telewizji Polonia - w programie Halo Polonia.

- A jakie macie plany na rok 2020?

- Liczymy, że przygotowujemy m.in. kolejną wystawę - bo takie były pierwotne założenia. Dwie wcześniejsze poświęcone były

„Wymagajcie od siebie choćby inni od was nie wymagali”

W ramach obchodów 100-lecia urodzin św. Jana Pawła II przez grupę polskich aktywistów organizacji Związku Polaków Ukrainy „Pomocna dłoń”, przy współpracy z Duszpasterstwem Polaków przy parafii pw.



Do dyskusji zachęcał wszystkich ks.dk. dr Jacek Jan Pawłowicz – Duszpasterz Polaków przy parafii pw. św. Aleksandra w Kijowie



W konferencji uczestniczył radca Wydziału Konsularnego i Polonii Ambasady RP Jacek Goćłowski



Wrażeniami ze spotkania z Ojcem świętym podczas Jego pobytu we Lwowie podzieliła się dr med. Halina Kozinkiewicz

organizacji Związku Polaków Ukrainy „Pomocna dłoń”, przy współpracy z Duszpasterstwem Polaków przy parafii pw.

Konferencja on-line

Pierwszy blok tematyczny obrad zatytułowany: „Niech nasza droga będzie wspólna. Niech nasza modlitwa będzie pokorna. Niech nasza miłość będzie potężna. Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego, co się tej nadziei może sprzeciwić” rozpoczął się od wystąpienia redaktora „DK” Stanisława Panteluka, który opowiedział o wizycie Jana Pawła II na Ukrainę, głównie o pobycie Papieża w Kijowie (referat publikujemy w tym numerze), natomiast dr med. asystent katedry Pediatrii Narodowego Uniwersytetu Medycznego im. O. Bohomolca Halina Kozinkiewicz podzieliła się wrażeniami ze spotkania z Ojcem świętym w drugiej fazie Jego wizyty w naszym kraju, która przebiegała we Lwowie.

W panelu II konferencji zatytułowanym: „Jan Paweł II orędownik pokoju i pojednania” Lidia Skubisz mgr filologii polskiej UJ, aktywna realizatorka międzynarodowych wymian polonijnych dotknęła tematu „Karol - tajemnica świętości”.

O tym, co zmieniło się po wizycie Jana Pawła II na Ukrainę rozważał, sukcesywnie zachęcając wszystkich do dyskusji, ks.dk. dr Jacek Jan Pawłowicz - Duszpasterz Polaków przy parafii pw. św. Aleksandra w Kijowie, który dokonał też posumowania obrad.

Konferencja została zorganizowana profesjonalnie, przebiegała w dobrej, przyjaznej atmosferze. Miała ciekawą oprawę graficzną.

Poruszane tematy przedstawiane były w sposób merytoryczny, z różnych, często odległych, punktów widzenia.

Oceniając przedsięwzięcie organizatorzy i uczestnicy zwracali uwagę na bardzo istotne znaczenie tego wirtualnego spotkania, jako że była to pierwsza konferencja w takiej formule, wymuszonej obecną sytuacją epidemiologiczną i ekonomiczną.

Podkreślano, że formuła ta wymaga dużej dyscypliny, gdyż wystąpienia i polemika są tu drastycznie ograniczone czasowo, co może wywołać u uczestników uczucie niedosytu.

Ale jak to bywa... „Pierwsze koty za płoty” i z niecierpliwością czekamy na ciąg dalszy i kolejne konferencje.

A.KOSOWSKI
(Zdjęcia: A. Plaksina)

Wykład on-line

„Zanim złamano «ENIGMĘ» rozszyfrowano «Rewolucję». Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918-1920”

Do doskonałego radiowywiadu i złamania rosyjskich szyfrów dały Polsce ogromną przewagę informacyjną, która umożliwiła zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej nad przeważającymi wojskami bolszewickiej Rosji.



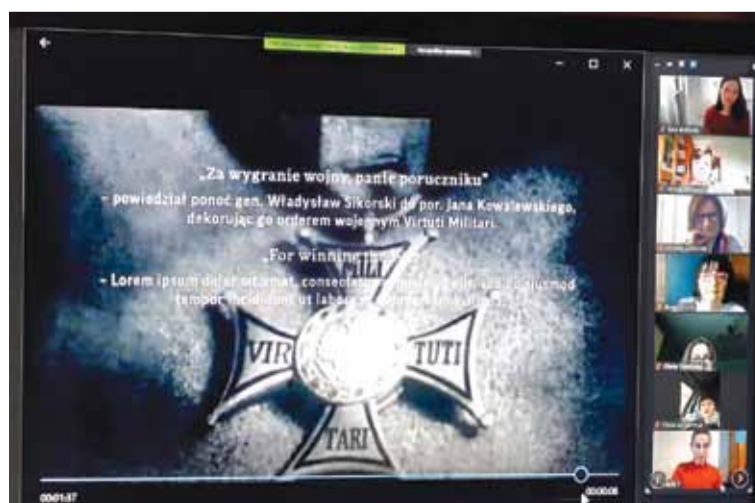
„Nasz wywiad bazował głównie na rozszyfrowaniu korespondencji przeciwnika, co dawało niezwykle spektrum, aktualność i wiarygodność uzyskiwanych informacji. To było wprost niewiarygodne, że myśmy otrzymywali informacje w tym samym czasie, w którym dostawały je sztaby rosyjskie. Wywiad rosyjski nie rozpoznał żadnej większej polskiej koncentracji, żadnego większego polskiego przegrupowania” – zaznaczył dr hab. prof. Grzegorz Nowik w znakomitym wykładzie (w języku polskim), w którym uczestniczyło w formie on-line (platforma Zoom) ponad 60 uczestników Klubu Nauczycieli Języka Polskiego oraz osoby zainteresowane w tym temacie.

Wykład zorganizowany został w dniu 30 maja przez Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku oraz Referat ds. Współpracy Naukowo-Oświatowej Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie. W spotkaniu wzięła udział Pani Ambasadorowa Monika Kapa-Cichočka.

Prof. dr hab. Grzegorz Nowik - pracownik Instytutu Studiów Politycznych PAN, zastępca dyrektora Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

Jest autorem m.in. książek „Zanim złamano Enigmę” oraz „Zanim złamano „Enigmę” rozszyfrowano Rewolucję”, w których opisuje rolę wywiadu w wojnie polsko-bolszewickiej.

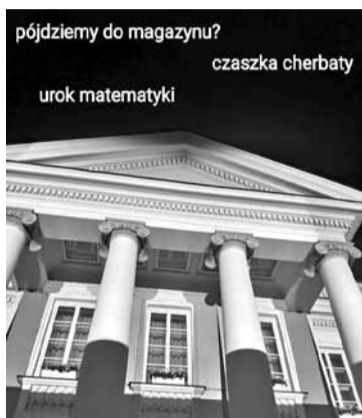
Inf. własna



Polsko-ukraińska homonimia i paronimia

PUŁAPKI JĘZYKOWE

Słownictwo języka ukraińskiego różni się od polskiego tylko na 30%. Ponadto, język polski wydaje się łatwym dla Ukraińców, ale to tylko na pierwszy rzut oka.



Homonimia i paronimia międzyjęzykowa stanowią przeszkodę podczas przekazu tekstu z jednego języka na drugi i nierzadko stają się przyczyną niezrozumienia przy komunikowaniu się ludzi. Czasami takie błędy powodują sytuacje komiczne. Żeby nie być źle zrozumianym przez rodowitych Polaków trzeba poznać językowe pułapki.

A takimi są sytuacje, kiedy wyrazy w różnych językach wykazują podobną lub nawet identyczną formę dźwiękową, natomiast różnią się pod względem znaczenia.

Czemu możemy zetknąć się z nieporozumieniami?

Otóż powstanie par międzyjęzykowych homonimów i paronimów języków polskiego i ukraińskiego spowodowane jest tym, że wyrazy te mając często wspólne praindoeuropejskie lub prasłowiańskie źródło pochodzenia, w procesie rozwoju zachowały swoje podobne brzmienie, ale rozeszły się w znaczeniu leksykalnym.

Jestem pewna, że wszyscy słyszeli w języku polskim słowa o brzmieniu identycznym lub podobnym do słów języka ukraińskiego. Ale nie wszyscy możemy odróżnić właściwe polskie znaczenie słowa z niewłaściwą polszczyźnię ukraińską interpretacją.

Spójrzmy na niektóre przykłady:

Polskie słowo «dzierzawa» przekładamy na ukraiński jako «аренда», natomiast ukraińskie słowo «держава» przekładamy na polski jako «państwo». (Dzierżawa lokalu mieszkalnego).

Polskie słowo «drużyna» to ukraińskie «команда», kiedy ukraińskie «дружина» to po polsku «żona». (Drużyna hokejowa, ale kochana żona).

Polskie słowo «czaszka» oznacza kościec głowy, co przetłumaczymy jako «череп», natomiast ukraińskie słowo

«чашка» po polsku będzie «filiżanka albo kubek». (Czaszka człowieka, filiżanka kawy).

Polskie słowo «magazyn» znaczy w języku ukraińskim «сховище», ale ukraińskie słowo «магазин» po polsku będzie «sklep». (Magazyn danych, sklep internetowy).

Ukraińskie słowo «матка» po polsku znaczy «narząd rodny», ale polskie słowo «matka» znaczy «kobieta mająca dziecko», co w języku ukraińskim będzie «мати». (Jaka matka, taka córka).

Po polsku «zawód» tłumaczymy jako «професія», natomiast ukraińskie podobne słowo «завод» po polsku będzie «fabryka albo zakład». (Fabryka chemiczna, ale z zawodu jestem lekarzem).

Ukraińskie słowo «урок» po polsku będzie «lekcja». Polski «urok» znaczy «czar». (Piorunujący urok).

Ukraińskie słowo «гроза» w polskim języku odpowiada słowu «burza», ale polskie słowo «groza» znaczy «uczucie lęku», co odpowiada ukraińskiemu «загроза». (Burza się skończyła, uczucie grozy i niebezpieczeństwa).

To tylko znikoma część bardzo podobnych słów w naszym językach. Najczęściej słowa takie mają jednak w ogóle różne znaczenie, ale podobne brzmienie.

Polska dla nas jest krajem najbardziej atrakcyjnym do nawiązania kontaktów jak międzyludzkich, tak i biznesowych, powoduje to zwiększenie zainteresowania nauczaniem się języka polskiego. Aczkolwiek nierzadko z powodu bliskości języków możemy się znaleźć w nieprzyjemnej sytuacji w toku porozumiewania się z native speakerami, czyli rodzimymi użytkownikami języka polskiego.

Tak, język polski ma podobieństwo do języka ukraińskiego, i nic w tym dziwnego, bo języki te należą do rodziny języków słowiańskich. Ale język polski, jak i każdy inny ma swoje swoiste unikatowe zmyłki.

A zatem starajmy się nie powielać ślepo struktury znanej nam z języka ukraińskiego, zadbajmy o obcowanie z rodzimymi użytkownikami języka polskiego, gdyż każdy kontakt z żywym językiem jest naprawdę ważny.

Anna JUZEPOLSKA

Konkurs Historyczny Ministra Spraw Zagranicznych na najlepsze publikacje promujące historię Polski i historię polskiej dyplomacji

Minister Spraw Zagranicznych ogłasza konkurs na najlepszą publikację obcojęzyczną promującą historię Polski i najlepszą publikację w języku polskim z zakresu historii polskiej dyplomacji, które zostały wydane w roku 2019.

Historycy mogą zgłaszać swoje prace do 31 sierpnia 2020 r.

Do konkursu można zgłaszać wyłącznie publikacje książkowe, zarówno monografie naukowe, jak i publikacje popularno-naukowe i edycje źródeł – w których liczba autorów nie przekracza trzech.

Dla zwycięzcy Konkursu w kategorii najlepsza publikacja obcojęzyczna promująca historię Polski przewidziano nagrodę pieniężną w wysokości 10 tys. EUR; dla zwycięzcy w kategorii najlepsza publikacja z zakresu historii polskiej dyplomacji – 20 tys. PLN.

Nagrody w konkursie przyznaje Minister Spraw Zagranicznych na wniosek Rady Dyplomacji Historycznej.

Zasady zgłaszania publikacji:

✓ Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie prac w terminie **do dnia 31 sierpnia 2020 r.** (decyduje data stempla pocztowego).

✓ Prace na konkurs należy zgłaszać w postaci 3 egzemplarzy publikacji, dołączając (jeśli to możliwe) publikowane recenzje, opinie i recenzje wydawnicze.

Dopuszczalne jest także przekazanie książki w formie elektronicznej na adres: ddpk.sekretariat@msz.gov.pl z podaniem

w tytule nazwy „Konkurs Historyczny Ministra SZ”.

Do zgłoszenia dołącza się pisemną zgodę autora lub autorów na udział w konkursie oraz ich dane kontaktowe. Tegoroczna edycja konkursu obejmuje wyłącznie prace wydane w roku 2019.

Publikacje prosimy przysyłać na adres: Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Departament Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej, Al. J. Ch. Szucha 23, 00-580 Warszawa; z dopiskiem na kopercie „Konkurs Historyczny Ministra SZ”.

MSZ nie odsyła egzemplarzy publikacji zgłoszonych na konkurs. Pytania dotyczące konkursu należy przysyłać wyłącznie na adres: ddpk.sekretariat@msz.gov.pl z podaniem w tytule nazwy: „Konkurs Historyczny Ministra SZ”.

Podstawowym kryterium oceny prac będzie wartość merytoryczna publikacji z punktu widzenia realizacji polskiej polityki zagranicznej.

Szczegółowe zasady konkursu określa: Zarządzenie nr 24 Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 18 lipca 2017 r. w sprawie Konkursu Historycznego Ministra Spraw Zagranicznych (wraz z załącznikami).

UWAGA

НАШ ПОЛЬСЬКИЙ МОВНИЙ ТАБІР В КАРПАТАХ - це 12 днів навчання та відпочинку серед мальовничих гір! (для дітей від 8 до 15 р.)



Вчимо та вдосконалюємо польську мову щоденно! (мовний курс - 46 годин з носіями мови), а також ходимо в гори, їздимо на екскурсії, граємо в ігри, танцюємо на дискотеках і навіть плаваємо в басейні!

Групи із вивчення польської діляться в залежності від віку та рівня знання мови. Після закінчення видається сертифікат відповідного рівня.

Дати заїздів: 02.07 - 16.07.2020,
01.08 - 14.08.2020

Довідки та реєстрація: 095 596 19 09;
096 846 14 74 Приєднуйся!

Nie zapomnimy o zbrodniach!

Polscy filmowcy telewizyjni podjęli się wyprodukować dokumentalny film o zbrodniach NKWD w latach 1937-1938 na terenie byłego ZSRR i poszukują krewnych, tzw. operacji polskiej, którzy opowiedzieliby o losach takich ludzi przed kamerą.

Obeznanym w temacie prosimy o kontakt:

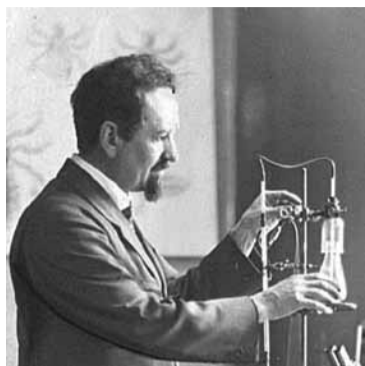
Monika Mazanek-Wilczyńska,
tel. + 48/501594031,
lub na kijowski e-mail
Redakcji „DK”:
okodk@ukr.net

Czytaj «DK»
na stronie:
www.dk.com.ua

„Dziennik Kijowski”
można
zaprenumerować
na poczcie!!!

Індекс передплати
3 0 6 7 8
УКРПОШТА

Polacy Świata



Profesor Weigl w swoim laboratorium

„Walka z tyfusem plamistym nie wyglądała bardzo korzystnie tak długo, aż na widownię wstąpił znakomity badacz polski, profesor Rudolf Weigl” – stwierdził noblista Charles Nicolle. Kim był człowiek, który stworzył szczepionkę przeciwko tej groźnej chorobie – i ocalił miliony ludzi na całym świecie?

Rudolf Weigl – Polak, który opracował szczepionkę na tyfus

Przyszedł na świat 2 września 1883 roku w Przerowie na Morawach. Jego rodzice mieli austriacko-czeskie korzenie. Los zadecydował jednak, że Rudolf zostanie... Polakiem, choć po polsku zaczął mówić dopiero jako kilkulatek. Po śmierci ojca Weigla jego matka ponownie wyszła za mąż. To ojczym, Józef Trojnar, nauczył Rudolfa nowego języka.

Rodzina zamieszkała w Galicji – najpierw w Jaśle, później w Stryju, gdzie Weigl w 1903 roku zdał maturę. Zdał na Wydział Medyczny Uniwersytetu Lwowskiego, lecz nie na studia lekarskie, a... przyrodnicze. Po siedmiu semestrach zdobył tytuł doktora i pracę asystenta w zakładzie Józefa Nusbaum-Hilarowicza. Panowie z miejsca się dogadali. Łączyły ich zainteresowania naukowe oraz praco-

Nadzwyczajny uczoney

Rudolf godzinami śleczął nad preparatami. To w pracowni poznał swoją pierwszą żonę, Zofię Kulikowską (zresztą drugą wybrankę, Annę Herzig również spotkał w laboratorium). W 1913 roku habilitował się z zoologii, anatomii porównawczej i histologii. Został privatdozentem (z prawem do wykładania na uniwersytecie, ale bez etatu). Tymczasem nad Europą gromadziły się czarne chmury. Już wkrótce miała nadejść wielka wojna, a z nią – przełom w karierze Weigla.

W 1914 roku Rudolf dostał powołanie jako parazytolog. Kilka miesięcy później przeniesiono go z Lwowa do szpitala wojskowego w Przemyślu.

Miał zajmować się zarazkami cholery, ale „wolał” mniej rozpoznany i równie groźny tyfus plamisty.

Zanim pojawiła się szczepionka i rozpowszechniły się antybiotyki umierało nawet 60 procent zarażonych. Gdy Weigl zabrał się za swoje badania, od kilku lat wiadomo już było, że bakterie przenoszą między ludźmi wszy odzieżowe (francuski mikrobiolog Charles Nicolle za to odkrycie dostał Nagrodę Nobla). Nie istniał jednak sposób na skuteczne uodpornienie człowieka przed infekcją.

Problem polegał na tym, że insekty nie zarażały się między sobą – a żeby wytworzyć szczepionkę, potrzeba był olbrzymiej liczby chorych na tyfus wszy. W tym miejscu na scenę wkroczył Rudolf. „To Weigl pokazał światu jak za pomocą niewiele grubszej od włosa szklanej rurki

która miała uratować miliony ludzi w Chinach, Afryce i Europie. Stworzył we Lwowie laboratorium badawcze – stało się ono zalążkiem Instytutu Badań nad Tyfusem Plamistym. Zakład przy ulicy Świętego Mikołaja 4 miał strukturę piramidy. Urbanek opisuje:

Podstawą byli hodowcy, którzy hodowali z jajeczek (gnid) wszy, dbali o ich rozwój i o czystość klateczek, bo wszy nie znoszą brudu. Na kolejnych poziomach znajdowali się karmiciele – „instytutowy plebs” (...) – pasący swoją krwią zdrowe insekty, wyżej arystokracja: strzykacze i preparatorzy.

Na szczycie znajdował się oczywiście sam profesor. Początkowo sam także był karmicielem, jednak z czasem ludzi, którzy przystawiali sobie do skóry klateczki z insektami, potrzeba było coraz więcej.

Szczepkowskiego i tysiące innych, którzy za cenę własnej krwi (byli karmicielami) otrzymywali ausweis Instytutu – polisę na życie w okupowanym Lwowie. Szacuje się, że Weigl ocalił w ten sposób nawet pięć tysięcy osób.

Sercem Polak

Niemcy chcieli, by profesor podpisał volkslistę, on jednak odmówił, mówiąc: „Ojczyznę wybiera się jeden raz. Ja dokonałem wyboru w roku 1918”. Do końca życia – choć w jego żyłach nie było polskiej krwi – uważał się za Polaka. Przyszło mu za to słono zapłacić.

Jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym jego nazwisko wielokrotnie pojawiała się wśród nominowanych do Nobla, zawsze jednak nagrodę dostawał ktoś inny. W 1942 roku ponownie został zgłoszo-



Kościół św. Mikołaja i stary uniwersytet we Lwowie, w którym mieścił się Instytut prof. Weigla

wprowadzać do jelita zdrowych wszy riketsje” – relacjonuje Mariusz Urbanek. Swoje eksperymenty niemal przypłacił życiem, skaleczył się bowiem podczas pracy z insektami i ciężko zachorował (później przeszedł tyfus jeszcze raz – również zakaził się przez przypadek).

Po wojnie krótko kierował Pracownią Badań nad Tyfusem Plamistym w Przemyślu, jednak już w 1920 roku młodszy uniwersytet powołał go na stanowisko profesora zwyczajnego w Katedrze Biologii Ogólnej. Szybki awans Weigla wywołał protesty w środowisku naukowym, jednak świeżo upieczony profesor niezbyt się nimi przejął. Skomentował sprawę: „Zwyczajnych uczonych robią nadzwyczajnymi. Nadzwyczajnych, takich jak ja, od razu zwyczajnymi”.

Karmiciele wszy

I faktycznie był nadzwyczajny. W latach 20. opracował pierwszą wersję szczepionki,

Zwłaszcza po 1939 roku, kiedy świat znów opanowała wojenna pożoga. A gdzie była wojna, tam pojawiał się tyfus.

Podczas pierwszej sowieckiej okupacji Lwowa Rosjanie zostawili Weiglowi w zasadzie wolną rękę. Przekazali mu nawet do dyspozycji budynek gimnazjum żeńskiego im. Królowej Jadwigi. Sytuacja zmieniła się diametralnie po wkroczeniu do miasta Niemców.

W nocy z 3 na 4 lipca 1941 roku naziści dokonali mordu profesorów lwowskich. Weigla nie było wśród ofiar – bo hitlerowcy go potrzebowali.

Ideologia narodowosocjalistyczna i „aryjskie” pochodzenie nie chroniły przed tyfusem. Rudolf to wykorzystał. W zamian za produkowanie szczepionki na potrzeby Wehrmachtu wymógł na Niemcach prawo do samodzielnego wyboru współpracowników. Dzięki temu uratował m.in. Zbigniewa Herberta, Stefana Banacha, Andrzeja

ny, ale III Rzesza nie poparła jego kandydatury. Była to zemsta za decyzję uczonego.

Konsekwencje przywiązania do „ojczyzny z wyboru” odczuł boleśnie również po wojnie. Jako zadeklarowany Polak nie chciał pozostać we Lwowie. Przeniósł się więc z rodziną do Krakowa. Tyle tylko, że tam... nikt go nie chciał. Jak referuje Urbanek: „Obiecywano mu wybudowany w Krakowie przed wojną nowoczesny instytut bakteriologiczny, a potem zostawiono na lodzie. Dostał pomieszczenie w zwykłej kamienicy czynszowej, bez odpowiedniej aparatury i potrzebnych instalacji”.

Jednocześnie musiał walczyć z rozsiewanymi przez zazdrosnych konkurentów plotkami o rzekomej kolaboracji z Niemcami. I choć nigdy oficjalnie nie postawiono mu zarzutów, z powodu domniemanej zdrady Nobel po raz drugi „przeszedł mu koło nosa”. Mimo to Weigl kontynuował pracę – najpierw w Krakowie, później w Poznaniu.

Zmarł nagle po udarze mózgu 11 sierpnia 1957 roku w wieku niespełna 74 lat. Dopiero po śmierci uznano jego zasługi. Otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, a później również medal Sprawiedliwego wśród Narodów Świata. J

ak skomentował (nie bez złośliwości) współpracownik Weigla Stefan Kryński: „Odnaczono go w trumnie”. Dla profesora chyba nie miało to jednak dużego znaczenia. Najważniejszą walkę – z tyfusem – wygrał.

Maria PROCNER

SKARBY POLSKICH MUZEÓW

Są wśród nich te powszechnie znane, a o innych wie-
dzą tylko nieliczni. Wszystkie jednak są niezwykle ciekawe i warte obejrzenia.

Informujemy, że Dziecięcy Uniwersytet Ciekawej Historii dzięki finansowaniu Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów kontynuuje projekt (*dostępny pod linkiem*): **HISTORIA: ZOBACZ.**

Jest to e-learningowa platforma kierowana do polskich dzieci i młodzieży uczących się zagranicą, przedstawiająca najciekawsze zabytki polskich muzeów. Z powodu ogólnoświatowej pandemii i zamknięcia szkół wiele projektów Fundacji Dziecięcy Uniwersytet Ciekawej Historii przeniosło się do Internetu. Dzięki temu są teraz dostępne dla uczniów na całym świecie. Zachęcamy do zapoznania się z ofertą zajęć zdalnych na nowy rok szkolny - akademicki, znajdującą się na www.duch.edu.pl

Właśnie udostępniono do użytku kolejną lekcję pod tytułem: **Bona Sforza – włoski smok u boku polskiego orla**, opowiadającą O ZBIORACH MUZEUM NA WAWELU. Jest ona dostępna pod linkiem: <http://platforma.historiadlaponii.pl/lessons/hzd/83/1>

Królowa Bona pochodziła z włoskiej rodziny szlacheckiej Sforzów. Na polskim tronie zasiadła, obok swojego męża króla Zygmunta I Starego, od 18 kwietnia 1518 roku. Najwięcej klejnotów zgromadziła przez cały okres swojego panowania w Polsce. Do roku 1550 dysponowała całym skarbem królewskim. Kilka lat po śmierci Zygmunta Starego, w roku 1556, włoska monarchini wywiozła do swojego rodzinnego Bari ogromną ilość kosztowności. Pisano, że wiozła ze sobą „skarby nieoszacowane, 24 wozy nałożone na srebrem, złotem i drogimi klejnoty”.

Wywiezione klejnoty przez królową bezpośrednio przyczyniły się do jej tragicznej śmierci. Została bowiem otruta przez swojego doradcę i zarazem agenta Habsburgów - Jana Wawrzyńca Pappacodę. On także sfałszował testament swojej pani, za sprawą którego większość klejnotów znajdujących się w jej posiadaniu zagarnęli Habsburgowie. Stąd też tylko niewielka liczba tych przepięknych precjozów zachowała się do dziś na terenie Polski. Aczkolwiek do dziś na Wawelu jest na co popatrzeć.

A, zatem wraz z: **HISTORIA POSZUKAJ** zapraszamy do wirtualnego zwiedzania polskich muzeów!

RYSOWNICY POLSCY



USŁYSZANE

- ❖ Gdy się urodziłem byłem tak wściekły na rodziców, że nie gadałem z nimi prawie dwa lata.
- ❖ Kupiłam niedawno książkę „Wszystko o truciznach” i zostawiłam ją przez przypadek na stole na kuchni. Mąż już drugi tydzień z rzędu sam zmywa naczynia.
- ❖ W życiu niewiasty można rozróżnić 7 okresów: niemowlę, dziewczynka, dziewczyna, młoda kobieta, młoda kobieta, młoda kobieta.
- ❖ Przepis dla łysych:
 1. Nasmarować głowę miodem
 2. Zaczekać trzy dni
 3. Mocno klasnąć w dłonie. Muchy odlecą, a łapki zostaną.

LEPSZA CNOTA W BŁOCIE, NIŻ NIECNOTA W ZŁOCIE. (Mikołaj Rej)

KUCHNIA POLSKA
BLINY ZIEMNIACZANE

Na 4 PORCJE: 700 g ziemniaków, 100 g mąki, 1 jajko, 1 łyżka masła, sól, pieprz, szczypta orzecha muskatowego, masło do smażenia.

Przygotowanie: ziemniaki obrać i gotować około 25 minut w osolonej wodzie, odcedzić, przestudzić i posiekać, odstawić do wystudzenia. W misce wymieszać dokładnie ziemniaki z mąką, jajkiem, masłem i przyprawami.

Na blacie oprószonym mąką zwinąć ciasto w rulon i pokroić na plastry o grubości 1,5 cm, lekko rozplaszczyc placki. Na gorącym maśle smażyć na średnim ogniu z obu stron około 3-4 minuty. Podawać z cebulką ze skwarkami i kwaśną śmietaną. **SMACZNEGO!**



Jeśli nie możemy znaleźć wolnego miejsca w pojazdach komunikacji miejskiej, stosujemy poniższą procedurę. Wyjmujemy telefon i głośno kaszlemy mówiąc: - A witaj Franek, wczoraj spotkałem Józefa, właśnie wrócił z Chin. Następnie wybieramy jedno z wolnych miejsc.

„Sprzedam pozytywny wynik testu na koronawirusa. Zapewnia 2 tygodnie spokoju bez odwiedzin żony, teściowej, policji podatkowej”.

Policjant do biegacza:
- Obywatelu, a gdzie maseczka?
- Rolnicy nie muszą nosić.
- A pan rolnik?
- Tak, ja uprawiam. Sport uprawiam.
- A to miłego dnia życzę.

Rozmawia dwóch lekarzy:
- Wiesz, że na koronawirusa najlepszy jest czosnek?
- Podnosi odporność?
- Nie, ale sprawia, że nikt się do ciebie nie zbliży na mniej niż metr.

Jaka choroba jest niebezpieczniejsza niż koronawirus?
- Miłość, bo od razu kładzie do łóżka...

Do knajpy wchodzi zgrzany facet, ociera pot z czoła i zamawia piwo. Płaci drobniakami i narzeka.
- Co za dzień! Najpierw znalazłem kapelusz z drobniakami, a potem gonił mnie jakiś długowłosy gość z gitarą...

Hrabia beszta lokaja:
- To skandal, od pół godziny dzwonię i dzwonię, a ty nie przychodzisz!
- Nie słyszałem, jaśnie panie.
- To mogłeś przyjść i powiedzieć, że nie słyszysz!

POLSKIE KONSTYTUCJE

Zakończenie z nr 616

NOWELA SIERPNIOWA uchwalona przez Sejm 2 VIII 1926 r. obowiązywała do 23 IV 1935 r.; prezydent może rozwiązać parlament na wniosek Rady Ministrów; wniosek o votum nieufności nie może być rozpatrywany na tym samym posiedzeniu.

KONSTYTUCJA KWIETNIOWA uchwalona przez Sejm 23 IV 1935 r. obowiązywała do 19 II 1947 r.; prezydent odpowiedzialny jest przed Bogiem i historią, mianuje premiera, prezesa NIK, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych; zasada kontrasygnaty; przewaga władzy wykonawczej.

MAŁA KONSTYTUCJA uchwalona przez Sejm 19 II 1947 r. obowiązywała do 1952 r.; nawiązania do Konstytucji Marcowej; Sejm jednoizbowy; prezydent władzą wykonawczą.

KONSTYTUCJA RZECZPOSPOLITEJ LUDOWEJ uchwalona przez Sejm 22 VII 1952 r. - liczne poprawki; bez wstępu; Polska „republiką ludu pracującego”; własność państwowa wyróżniona; sesyjny system obrad Sejmu; 1 poseł na 60 000 mieszkańców; brak immunitetu poselskiego; powołana Rada Ministrów i (zamiast prezydenta) Rada Państwa.

NOVELIZACJE USTAWY z 1952 r.: 10 II 1976 r.; zmiana 1/3 całości tekstu ustawy; zapis o przewodniej roli PZPR i związku z ZSRR. 26 III 1982 r.; powołanie Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. 7 IV 1989 r.; prezydent wybierany przez Sejm i Senat; liczne nowe przepisy 29 XI 1989 r.; ponownie Rzeczpospolita (zamiast PRL).

MAŁA KONSTYTUCJA 1 VIII 1992; trójpodział władzy; prezydent wybierany przez naród.

KONSTYTUCJA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ uchwalona przez Sejm w kwietniu 1997r.; trójpodział władzy, ograniczenie władzy prezydenta; możliwość zgłoszenia projektów uchwał przez 100 000 obywateli.

● Jeszcze będzie pięknie, mimo wszystko. Tylko włóż wygodne buty, bo masz do przejścia całe życie (Jan Paweł II)

WAŻNE DATY Z HISTORII POLSKI

- 966 - Chrzest Polski
- 1000 - Zjazd w Gnieźnie
- 1138 - Podział Polski na dzielnice
- 1226 - Sprowadzenie Krzyżaków do Polski przez księcia mazowieckiego Konrada
- 1241 - Najazd Tatarów, bitwa pod Legnicą
- 1327 - Początek wojny z Zakonem Krzyżackim
- 1331 - Bitwa pod Płowcami, pokonanie Krzyżaków
- 1335 - Zjazd w Wyszehradzie monarchów Czech, Węgier i Polski w celu rozstrzygnięcia wojny z Krzyżakami
- 1343 - Zawarcie pokoju w Kaliszu
- 1385 - Unia polsko-litewska
- 1410 - Bitwa pod Grunwaldem
- 1411 - Pokój w Toruniu
- 1431-35 - Wojna z Krzyżakami zakończona pokojem w Brześciu Kujawskim
- 1444 - Bitwa po Warną
- 1454 - 66 Wojna trzynastoletnia z Zakonem Krzyżackim
- 1466 - II pokój w Toruniu
- 1519-21 - Ostatnia wojna Zakonu Krzyżackiego z Polską
- 1525 - Hołd Pruski, Albrecht Hohenzollern składa hołd lenny Zygmuntovi I Staremu

CDN

DZIENNIK
KIJOWSKI

«Дзєннїк Кїївський»
Реєстр. свїд. КВ 23769-13609ПР
вїд 14.02.2019 р.

ЗАСНОВНИКИ:
Спїлка полякїв України
Редакцїя газети «Дзєннїк Кїївський»

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”
Adres redakcji – Адреса редакції
ul. M. Stelmacha 10a, biuro 512, Kijów, 03040
вул. М. Стєльмаха, 10а, офіс 512, Кїїв, 03040
Tel./fax: (044) 257 45 49
e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:
Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Andżelika Płaksina – z-ca red.nacz., red.technicz.,
Eugeniusz Gołybard – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Olga Ozolina – korespondent,
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.
Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.

Projekt realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja, finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

WOLNOŚĆ
I DEMOKRACJA

Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Передплатна вартість 8,48 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.

Газета надрукована у ТОВ Фірма «Антологія».
Зам. № 16-06-20

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.